NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH SOLIDARNOŚĆ POLSKIEJ CHEMII

industriAll

WARSZAWA 9
352 ROK XXVIII
WRZESIEŃ 2019

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Komisja Krajowa w Gdańsku ⊙ Rada KSPCH w Płocku ⊙ Piętnaście lat ścigania ⊙ Pielgrzymka ⊙ Blok energetyczny w ZA Puławy ⊙ Czy to próba wchłonięcia Lotosu? ⊙ Wyższa płaca minimalna-tak! ⊙ Nowelizacja Kodeksu Pracy ⊙ Morderca bierze wszystko ⊙

Polskie związki zawodowe bogate i potężne? Nieprawda - udowadnia GUS

Związki zawodowe są w Polsce za silne, hamują rozwój gospodarczy i dbają wyłącznie o interes własnych etatowych działaczy – podobne „prawdy objawione" słyszymy od lat. Tyle, że prawdy w tym niewiele, co dobitnie pokazuje nowy raport Głównego Urzędu Statystycznego.

Według wyliczeń GUS do związków zawodowych należy w Polsce półtora miliona pracowników i pracownic. To mało – jedynie 16,3 proc. osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy i 4,9 proc. całej dorosłej ludności Polski. W dodatku w ciągu ostatniego pięciolecia liczba zrzeszonych w pracowniczej organizacji spadła (nieznacznie, ale jednak).

GUS doliczył się ponad dwunastu tysięcy związków zawodowych różnej wielkości – przeciętnie w jednej organizacji zrzeszone jest 127 osób, mediana wynosi 38 osób. Zdecydowanie najwięcej pracowników i pracownic (87,5 proc.) należy do największych central należących do Rady Dialogu Społecznego. Najwięcej organizacji związkowych (23 proc. wszystkich) działa w edukacji. Związki są również wyraźnie obecne w administracji publicznej i przetwórstwie przemysłowym. Na przeciwnym biegunie znalazły się branża informatyczna, usługi oraz kultura i rozrywka.

Ilu zaś jest etatowych związkowców, którzy według popularnego mitu szerzonego przez neoliberałów blokują działania firm i szkodzą gospodarce? Okazuje się, że tylko 4 proc. wszystkich związków – jak można się domyślić, tylko te największe – w ogóle zatrudnia etatowych pracowników. Dla kontrastu aż 72,5 proc. wszystkich zrzeszeń pracodawców ma na etatach osoby, które zajmują się wyłącznie realizowaniem statutowych celów organizacji. Wszystkich zrzeszeń biznesu jest 400, mają 19 tys. członków – to w większości firmy. Jeśli doliczyć osoby zatrudniane przez związki i przez organizacje pracodawców na innych umowach niż stała umowa o pracę, i tak większy personel mają organizacje pracodawców.

Kolejny stereotyp to majątek związków – jak się okazuje, jedynie 1,7 proc. wszystkich organizacji dysponowało w 2018 r. majątkiem przekraczającym 500 tys. złotych. W przypadku organizacji biznesu to 26 proc. Wśród mniej zamożnych organizacji pracodawców najczęściej spotykany majątek przekraczał 50 tys. złotych – kwotę, o której większość organizacji pracowniczych może pomarzyć. W przypadku 52,5 proc. związków roczny budżet wynosił od 5 do 50 tys. , ale aż 34 proc. organizacji broniła pracowników, mając do dyspozycji mniej niż 5 tys. złotych.

GUS ustalił również, jakie problemy dla działalności swoich organizacji widzą i związkowcy, i przedsiębiorcy. Okazało się, że jedni i drudzy wskazują niejasne przepisy prawa (odpowiednio 33 i 46 proc. wskazań). Ale jeśli dla biznesu problem nr 2 to utrudnione kontakty z administracją państwową i samorządową, to już według związkowców niemal takim samym kłopotem jak niedopracowane przepisy była komunikacja z pracodawcami. Zebrała 31 proc. wskazań.

Małgorzata Kulbaczewska-Figat/strajk.eu

Połowy miesiąca

12 – 18 VIII

Defilada zawsze wzburzała opozycję, więc tegoroczna również. A nawet wzburzyła bardziej niż zwykle, gdyż dla uczczenia Powstania śląskiego, została przeniesiona z Warszawy do Katowic. Z tego wzburzenia można wyciągnąć kilka wniosków.

⦿ Pierwszy to taki, że profesury w Polsce bardzo się zdewaluowały. Niejaki Hartman na przykład twierdzi, że to nie bolszewicy szli na zachód tylko odpowiedzieli na agresję Polaków...

⦿ Drugi to taki, że literaci w Polsce znacznie stracili na wartości. Niejaki Twardoch uznał powstania śląskie za wykolejone rewolucje w ramach *wewnątrzniemieckich niepokojów*...

⦿ Trzeci to taki, że opozycji wszystko się pedałami kojarzy. Oto niejaki Wroński piszący nadal w „Gazecie Wyborczej" pisząc o obronie Warszawy zauważa, że *zapewne byli wśród obrońców także Polacy LGBT*...

⦿ Czwarty to taki, że pamięć opozycji jest zdecydowanie wyborcza. Niejaki Schetyna napisał, że *Muzeum Bitwy Warszawskiej musi powstać (...) Będzie to zadanie rządu, który powstanie po wyborach. Tym większe, że przed nami setna rocznica Bitwy 1920 r. Trzeba ją godnie przygotować*. To mówi polityk partii, która nie zgadza się na postawienie w Warszawie Łuku Tryumfalnego i która jak organizowała obchody 15 września, to na przykład w Ossowie kładąc kwiatki na grobie bolszewików...

⦿ Poza tym święto Matki Boskiej Zielnej sprowokowało opozycję do przypomnienia o swojej misji czyli o czterech literach. Mieliśmy do czynienia z kolejnymi prowokacjami, co nasunęło mi kilka wniosków.

⦿ Po pierwsze profesury w Polsce... Niejaki Kochanowski, profesor UW od gender zwymyślał nastolatka stojącego z krzyżem na przeciwko marszu zboczeńców: *O po...ebie z krzyżem w Płocku nie wypada pisać, że po...eb (...) Wypie*... Potem się sumitował, że jemu wolno, bo sam woli facetów...

⦿ Po drugie literaci w Polsce... Niejaki Dehnel napisał wiersz *Ideologii złe skutki / kraj zniekształcają jak kiła: / z cienkiej i wątłej skorupki / tępa się kluje baryła*. Jemu też wolno, bo po pierwsze też woli facetów, a po drugie mamy w Europie duży powrót syfilisu i to głównie w środowiskach homoseksualnych...

⦿ Obrońcy demokracji zebrali się w Gdańsku pod przewodnictwem Wałęsy. Kogo tam nie było! Byli przedstawiciele PO, nowoczesnej, SLD, Nowacka, Wiosny, Zielonych, KOD, Obywateli RP, i gdańskich ruchów miejskich… No to kogo tam nie było? Ano normalnych ludzi nie było, sami się zebrali....

19 – 25 VIII

⦿ W Polsce wzrosło natężenie faszyzmu. Owo natężenie rośnie wraz z kampanią wyborczą. Aż strach pomyśleć ile będziemy mieli faszyzmu 13 października...

⦿ Opozycyjne media grzeją sprawę „Małej Emi" i akcji mejlowej dyskredytującej niektórych sędziów. Akcji prawdopodobnie sterowanej z ministerstwa sprawiedliwości przez wiceministra. Już go zresztą nie ma...

⦿ Im więcej wychodzi na jaw (choć na miły Bóg nie wiadomo co jest prawdą, a co informacją spreparowaną) tym bardziej wychodzą na jaw towarzysko miłosne porachunki między byłymi kolegami, traf chciał że jeden z nich był sędzią w ministerstwie, a drugi w „Iustitii"...

⦿ Wszyscy z opozycji domagają się dymisji Ziobry, Morawieckiego i całej reszty świata, sprawą faszyzmu w pisowskiej sprawiedliwości zajmują się wszyscy od Olejnik i Lisa na Schetynie, Czarzastym i Sawickim skończywszy. Dołączą wkrótce Junkers, Timmermans, Guj i całe ONZ. Jak wrócą z wakacji lub z odwyku...

⦿ Pederaści kontynuują równościowe marsze wyborcze (mają zamiar odwiedzić każdą gminę). Niestety zapał słabnie. W Zabrzu maszerował słownie jeden ochraniany przez policję (naprzeciwko czekało dwustu kibiców). Sytuacja jak ze starego serialu „Mała Brytania", tam też występował jedyny pedał w miasteczku...

⦿ PIS i Czerwoni zrobili zbiórki kampanijne. Morawiecki mówił o gospodarce i żałował, że nie ma z kim prowadzić debaty. I wtedy wystąpili Czerwoni (wbrew faktom twierdzą, że *łączy ich przyszłość*) z konstruktywnymi propozycjami: aresztować Ziobrę, zlikwidować lekcje religii, opodatkować kościelną *tacę* i majątek kościoła katolickiego oraz aborcja od przedpoczęcia po emeryturę. I ten konkret mi się podoba...

⦿ Nieduża obiektywnie burza spowodowała koszmarne wydarzenia na Giewoncie. Cztery osoby zginęły i koło setki trafiło do szpitali. Lewactwo od razu zauważyło, że wszystkiemu winny jest stojący na górze krzyż. To w krzyż waliły pioruny i raziły turystów...

⦿ Według lewactwa likwidacja krzyża pozwoli na uniknięcie następnych ofiar. Podobnie trzeba by zlikwidować słupy, maszty, piorunochrony i wszystkie drzewa...

⦿ Odstawione od żłoba elity włączają się w wybory. Jeden filmik z gwiazdami parodiuje wiersz jednego z niemieckich nacjonalistów i członka Freikorpsu, drugi filmik pokazuje głowy podobnych celebrytów obiecujących, że w tym miesiącu przeczytają konstytucję a zaraz potem jeszcze inni publikują list otwarty.

⦿ List byłych współpracowników, którzy współpracowali też z Mazowieckim apelujący o walkę z pisowskim faszyzmem. Początkowo „GW" zilustrowała ów list zdjęciem Mazowieckiego z Maleszką...

26 VIII - 1 IX

⦿ Byli ambasadorzy PRL napisali list otwarty do Trumpa. *Panie Prezydencie, przybywa Pan do kraju, który nie jest praworządny*. I takie tam o Polsce jako o koniu trojańskim NATO. Jeden z sygnatariuszy lub autorów, Schnepf, występując przed mikrofonem w radio „RMF" spijał sobie z dzióbków z dziennikarzem Skorym *to list gościnny. Stwierdzamy w nim fakt. Taka jest rzeczywistość*.

⦿ I to w pewnym sensie jest prawdą, żyjemy w różnych rzeczywistościach. Z tym że sądzę iż Skory ze Schnepfem w rzeczywistości alternatywnej...

⦿ I stało się, że Trump odwołał przyjazd do Polski. Duża szkoda, obecność i przemówienie Trumpa w dniu 1 września w Warszawie skupiłaby na nas oczy wszystkich kamer z całego świata. Powodem przełożenia wizyty był huragan nadciągający nad południowe stany Ameryki Północnej.

⦿ Opozycja sądzi inaczej. Tak na przykład Schnepf uważa, że jego list powstrzymał Trumpa przed nierozważnym krokiem. Bardziej analityczne podejście mieli inni politycy opozycji: Zandberg, Rostowski, Sikorski, Szczerba, Tusk, Giertych czy Misiło. Analizowali i wyszło im, że PIS nie wygra wyborów, a Trump spotkałby się wyłącznie z pewniakami...

⦿ Tuż przed odwołaniem wizyty opozycji przydarzyło się. *Shit happens* i to dosłownie: pękła rura odprowadzająca ścieki w Warszawie i zamiast do oczyszczalni płyną do Wisły, w dużej ilości...

⦿ Władze miasta przez dwa dni nie potrafiły poradzić sobie z awarią. Ani dosłownie, ani w mediach. Co więcej, kiedy wojsko zaproponowało pomoc Czaskoski dumnie ją odrzucił, bo przecież nic się nie stało...

⦿ Te dwie histerie związane z odwołaniem wizyty Trumpa i z gigantycznym wyciekiem szamba do Wisły pokazują do jakiej paranoi dochodzi w życiu medialnym opozycji. Dwie sprawy, obiektywnie niezależne od współcześnie rządzących stają się pretekstem do absurdalnych wypowiedzi...

⦿ Rząd pomógł w Warszawie, Duda umówił się z Trumpem na spotkanie w bliskiej przyszłości. Czyli można...

⦿ Sytuacja z warszawskim samorządem w innej skali ma miejsce w Gdańsku. Pani prezydent Gdańska urządza alternatywne uroczystości rocznicy powstania Solidarności i wybuchu wojny światowej. Co więcej przyznaje jakąś pamiątkę wdzięczności Timmermansowi... Jakby to ująć w skrócie: i w Warszawie i w Gdańsku *shit happens*...

2 – 8 IX

⦿ A to się Panie porobiło! Wiceprezydent USA, Pence, w trakcie wizyty w Warszawie z okazji rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, spytany przez dziennikarza z „Washington Post" o praworządność w Polsce odpowiedział, że *powiedziałem prezydentowi Dudzie, że jesteśmy wdzięczni prezydentowi Dudzie za jego zaangażowanie, aby wzmocnić podstawy praworządności w Polsce. Cieszę się, że pan prezydent wykazuje się tutaj przywództwem i będą podejmowane dalsze kroki, aby wzmocnić niezawisłość sadownictwa*. Opozycję musiało zaboleć...

TOGETHER AT WORK

⊙ Więcej, obchody rocznicy wojny po raz pierwszy od dawna odbyły się w licznym międzynarodowym gronie, z widocznym brakiem Rosjan. Media rosyjskie skrytykowały nacjonalistyczne podejście Polaków. Putina musiało zaboleć...

⊙ Nurowska, obywatelska gwiazda twittera nie zebrała podpisów pod swoją kandydaturą. Nie ma to większego znaczenia, i tak by się nie dostała, ale zaboleć musiało... I to nie tylko samą Nurowską, ale również Holland (d. reżyser)...

⊙ Rząd ogłosił projekt zrównoważonego budżetu na rok przyszły. Będzie albo i nie, ale jeśli nawet nie, to nowelizacja nie będzie zasadnicza. Opozycję zabolało... Musiało zaboleć, bo przecież wiadomo, że trzeba pożyczać...

⊙ Schetyna zrobił zbiórkę swoich kolegów i koleżanek pod hasłem *konwencja programowa*. Czego tam nie było! Na przykład obiecali że oddadzą co zabrali, że otworzą to co jest otwarte i podtrzymali 21 dni oczekiwania na wizytę u lekarza specjalisty i godzinę oczekiwania na SORze. Co oznacza, że wybudują mnóstwo nowych SORów i zdobędą z Syrii mnóstwo specjalistów...

⊙ Obiecali też Internet za friko dla każdego co ma mniej niż 24 lata. Ciekawe kto za to zapłaci i jak sprawdzą kto korzysta...

⊙ Na dodatek przywrócili z niebytu Kidawę Platformy. Nie jest brzydka, ale mądra też nie jest. Okazało się, że Kidawa Platformy będzie kandydatką na premiera. To eksperyment z Kopacz nie wystarczył?

⊙ I wtedy PIS zrobiło swoją *konwencję programową*. Powiedzieć, że między PIS a PO jest duża odległość, to tak jakby nic nie powiedzieć. Pod każdym względem różnica jest kosmiczna. Schetynę musiało zaboleć, bo jedyna riposta na *hat tricka* Kaczyńskiego brzmiała: *ile taka konferencja kosztowała?* Ponieważ to była jedyna uwaga, to znaczy że z cała resztą się pogodził...

9 – 15 IX

⊙ Według wszystkich działaczy partyjnych opozycji w Polsce nie ma demokracji, jest bolszewizm lub faszyzm, a rządzi despota z kotem do spółki z redemptorystą z radiem...

⊙ Do znanego chóru tak uważających dołączył neofita Kukiz (PSL, d. Kukiz 15) *żyjemy w państwie partyjnym o ustroju postkomunistycznym, a najbardziej przerażającą rzeczą jest to, że obecna partia władzy dąży do jeszcze większego zradykalizowania, do formuły autorytarnego państwa, do powrotu konstrukcji ustrojowej z czasów PRL...*

⊙ Nowego wstrząsającego odkrycia dokonali neobolszewicy. Okazuje się, że Polska to *Pikuś* przy Zjednoczonych Emiratach czy Arabii Saudyjskiej. W Polsce mamy piekło kobiet. To żadna nowość dla lewicy, oni ciągle są na początku XX wieku ("Piekło kobiet" Boya Żeleńskiego przeciwko karaniu kobiet za *spędzanie płodu*).

⊙ *Dzisiaj „Lewica" chce powiedzieć jasno i wyraźnie - koniec piekła kobiet, my to zmienimy* krzyczał Biedroń, *nie pozwolimy na to, żeby prawica znów podniosła rękę na prawa kobiet. Nie będą o zdrowiu i życiu kobiet decydować księża i religijni fanatycy. Będą o nich decydować tylko same kobiety!* dopowiedział Zandberg.

⊙ I wtedy pokazały się kobiety lewicy... Żukowska (wysoko na liście Lewicy), rzeczniczka SLD, oskarżyła Jaruzelską (chyba PSL i Kukiz) o to że pies tej drugiej nasikał tej pierwszej do butów i że chciał zgwałcić (!) jej suczkę. Wtedy ta druga zasugerowała, że Czarzasty i Żukowska są parą (a Czarzasty ma żonę). Magiel...

⊙ Za gwałcenie naszych miast przez aktywistów zboczeńców z LGBT dostało się prof. Nalaskowskiemu. Za felieton niegodny profesora uniwersytetu został zawieszony na 3 miesiące. Rektor UMK, Tretyn (znam rym!) nie widzi w tym nic dziwnego. Jak się przypomni wypowiedzi innych profesorów z UJ czy UW, to felieton Nalaskowskiego jest *Pikusiem*. No tak, ale oni są po właściwej stronie i ich zawieszać nie trzeba...

⊙ Na zakończenie tygodnia zabrał głos Kaczyński. *Nie będzie małżeństw homoseksualnych, a tym bardziej nie będzie adopcji dzieci. Natomiast będzie w Polsce wolność, wolność we wszystkich dziedzinach, wolność nieograniczona przez poprawność polityczną. (...) Polska będzie wolnym krajem.*

⊙ Bp. Mering w homilii na mszy "Polski pod krzyżem" (blisko 100 tysięcy ludzi na polach pod Włocławkiem) powiedział *Nasz papież Jan Paweł II kazał nam bronić krzyża od morza do Tatr. Kazał nam przyjmować dziedzictwo, któremu na imię Polska...*

http://turybak.blogspot.com

Przypominamy zadania na czas od 16 września do 13 października

Wydarzenie inicjujące kampanię ma trzy cele:

* trafienie z opowieściami pracowników do serc polityków europejskich,
* podniesienie świadomości wśród nowo wybranego parlamentu europejskiego na temat potrzeby politycznego wsparcia dla układów zbiorowych,
* promowanie krótkich politycznych wystąpień, jako programu działania na poziomie krajowym i europejskim.

Impreza inauguracyjna zbiegnie się w czasie z rozpoczęciem kampanii wideo, która będzie wykorzystywać doświadczenia pracowników dotyczące organizowania, walki i negocjacji w celu przekazania głównego przesłania kampanii.

Jaka jest wiadomość?

Układy zbiorowe są niezbędne do podniesienia standardów życia pracowników i budowania lepszego i sprawiedliwszego społeczeństwa dla wszystkich.

Od czasu kryzysu układy zbiorowe i władza związkowa zostały celowo osłabione, a w niektórych miejscach zlikwidowano je całkowicie, aby wprowadzić program oszczędnościowy. To musi zostaćzmienione.

IndustriAll i jego podmioty stowarzyszone będą prowadzić kampanię przez następne siedem miesięcy podkreślając, w jaki sposób układy zbiorowe przynoszą korzyści różnym grupom i opowiadają prawdziwe historie osób, które na nich skorzystały.

Co mogą zrobić organizacje?

* podzielić się w mediach społecznościowych materiałami, postami czy tweetami promującymi wydarzenie,
* promować kampanię w mediach społecznościowych i zachęcać zwolenników do śledzenia @industriAll_EU, Twitter i @industriAllEU na Facebooku,
* wysłać przedstawiciela na inaugurację kampanii w Brukseli,
* zamieścić informacje o kampanii w czasopismach i publikacjach związkowych,
* przetłumaczyć, wydrukować i dystrybuować krótkie, polityczne oświadczenia. IndustriAll pomoże w zaprojektowaniu układu tłumaczenia,
* Dotarcie do krajowych europarlamentarzystów z prośbą o wsparcie kampanii w mediach społecznościowych.

Kiedy to się wydarzy?

Trzeci tydzień września

Rozpoczyna się tworzenie mediów społecznościowych. To byłby dobry moment na promowanie konta na portalach społecznościowych i dzielenie się początkowymi postami.

Ostatni tydzień września

Wydarzenie inauguracyjne. Udostępnij transmisję na żywo, wyślij kogoś do Brukseli i opublikuj coś w biuletynie lub publikacjach.

Pierwsze dwa tygodnie października

Akcja w mediach społecznościowych skierowana do członków parlamentu europejskiego.

Komisja Krajowa w Gdańsku

W dniach 29-30 sierpnia 2019 r. w Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność.

Po przyjęciu protokołu z poprzednich obrad KK przekazano informacje z prac Prezydium i zespołów KK.

Tadeusz Majchrowicz przekazał, że jest bardzo mało zgłoszeń do corocznego konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Zgłoszenia przyjmowane są do końca września.

Poinformował również o aktualnej ilości członków w naszym związku, dane nie są imponujące. 83,2 proc. organizacji to organizacje do 100 członków, tylko 2 proc. to organizacje powyżej 500 członków. Przez ostatnie pół roku odnotowaliśmy dużą ilość rezygnacji z członkostwa w NSZZ Solidarność, zapewne w dużej mierze z powodu sytuacji w oświacie.Wydano tylko 167 000 legitymacji elektronicznych, a miała to być akcja między innymi służąca do dokładnej weryfikacji ilości członków.

Ewa Zydorek zachęcała do pójścia na film „Legiony", poinformowała, że 23 września w Sali BHP nastąpi inauguracja monety upamiętniającej Annę Walentynowicz, można się zapisać na uroczystość.

Bogdan Kubiak informował o konkursie dotyczącym poprawy warunków pracy, szczegóły mają być przekazane w terminie późniejszym.

Henryk Nakonieczny zwrócił się z prośbą o uwagi i propozycje do projektu budżetu na 2020 rok. Poinformował, że 23.07 i 27.08 odbyły się posiedzenia zespołu związkowo-rządowego.

Jako sukces, stwierdził, możemy odnotować wprowadzenie pluralizmu związkowego w służbach mundurowych, (Policja, Straż Graniczna, Służba Więzienna). Ustawa wchodzi w życie i liczymy na znaczny przyrost członków. Również jako sukces możemy uznać zmiany w prawie dotyczące ochrony zwalnianych związkowców (przywrócenie do pracy po wyroku sądu, bez czekania na uprawomocnienie), co prawda mieliśmy inne oczekiwania – domagaliśmy się zakazu zwalniania, do wyroku sądu. Są uzgodnienia ale jeszcze bez decyzji, co do naliczania funduszu socjalnego (2. półrocze 2014 w 2019; 2. półrocze 2018 w 2020 r.) Co do zwolnienia składek członkowskich z podatku we wrześniu eksperci stron będą pracować na tym zagadnieniem. Co do emerytur stażowych na razie nie ma uzgodnień. (Piotr poruszył to w wystąpieniu na Sali BHP 31.08 kierując żądanie do Premiera RP). Nie ma nadal uzgodnień co do przyporządkowania SOK do MSWiA, natomiast ponoć realizowana jest podwyżka 500 zł. w budżetówce. Nie ma jednak oficjalnej informacji.

Piotr Duda poinformował o ostatecznej jego wygranej z Newsweekiem (Sąd Apelacyjny odrzucił odwołanie, wyrok jest prawomocny). Poinformował o złej współpracy i złych działaniach obecnej przewodniczącej Rady Dialogu – Doroty Gardias. 18.09 będzie ostatnie posiedzenie pod jej przewodnictwem. Teraz pracodawcy kłócą się, kto ma być z ich strony (przepychanki dotyczą oświadczeń lustracyjnych).

Piotr Duda poinformował, że 31.08 nastąpi podpisanie i powołanie Instytutu Dziedzictwa Solidarności, przekazał również, iż Sala BHP od miesiąca jest oddziałem Muzeum II Wojny Światowej, nie podlega już pod Europejskie Centrum Solidarności. Zaproponował, co zostało zaakceptowane, że główne uroczystości 40-lecia NSZZ Solidarność odbędą się 29.08.2020 roku w Warszawie (przemarsz z pl. Piłsudskiego pod Stadion Narodowy a tam piknik i koncert). Członkowie KK zaakceptowali również projekt logo jubileuszu 40-lecia.

Piotr poinformował również o przebiegu konkursu skoków narciarskich w Zakopanem pod patronatem Solidarności, które odbyły się w sierpniu. Stwierdził, że dwudniowa impreza była bardzo udana, ale miał pretensje do wielu organizacji związkowych, które zamówiły bilety na konkurs i ich nie odebrały i nie zgłosiły faktu rezygnacji. Bilety te mogły być sprzedane i związek stracił jak stwierdził ponad 20 000,00 zł. Nie odebrano ponad 400 biletów, wymienił wszystkie organizacje, które nie odebrały biletów i niestety z naszego Sekretariatu też koledzy z jednej z firm nie odebrali 20 szt. biletów, które mi wręczono z prośbą o przekazanie.

Piotr Duda poinformował o tym, iż będzie wydane na 40-lecie 11 000 okolicznościowych monet o nominale 10 zł . Poinformował również o sprzedaży działek w Gdańsku (teren Hotelu Dal). To była pierwsza, tak duża transakcja w historii „S".

Członkowie KK żywiołowo rozpoczęli dyskusję – co się stanie gdy mundurowi zaczną się zapisywać do „S", mogą zacząć się problemy między regionami co do rejestracji organizacji.

Ryszard Proksa przedstawił sytuacje w szkolnictwie, stwierdził, ze jego zdaniem nie ma w szkołach ochoty na kontynuowanie strajku w najbliższych miesiącach.

W dalszej części odbyło się (moim zdaniem) „grillowanie" przewodniczącego Sekretariatu Banków i Handlu – Alfreda Bujary. Piotr Duda w sposób bardzo ostry krytykował Alfreda za pismo skierowane do Ministerstwa Pracy w którym Alfred niezgodnie z prawem (zdaniem Piotra), zwracał się o zmiany w ustawach między innymi w ustawie o związkach zawodowych. Nastąpiła ostra wymiana zdań i szereg wystąpień członków KK. Uważam, że ta cała akcja przewodniczącego była niepotrzebna i upokarzająca szefa sekretariatu, który znany jest ze swojej wielkiej pracowitości i zaangażowaniu. Nawet jeśli popełnił błąd, to chyba można było inaczej to załatwić a nie robić taką pokazówkę. Osobiście bardzo źle to odebrałem.

Podczas obrad przyjęto stanowisko dotyczące Układów Zbiorowych Pracy. O to stanowisko zabiegałem od KZD w Częstochowie (październik 2018 r.). Najpierw podczas KZD tak było procedowane, że nie zostało uchwalone przez delegatów. Potem trafiło na obrady KK i zostało skrytykowane przez Henryka Nakoniecznego i w efekcie znów nieprzyjęte z decyzją, że Prezydium KK to poprawi i na następnych obradach KK będzie procedowane. Potem co obrady przypominałem o braku tego stanowiska w programie kolejnych obrad. Dwa miesiące temu na obradach w Olsztynie stanowisko było, ale mnie nie było, byłem w delegacji i też nie przyjęto. No tym razem bez żadnych dyskusji i problemów przyjęto stanowisko.

Drugi dzień obrad KK rozpoczęto od złożenia kwiatów pod pomnikiem stoczniowców a następnie w Sali BHP członkowie KK przez aklamację przyjęli stanowisko w sprawie 39 rocznicy podpisania porozumień sierpniowych.

31.08 w Gdańsku tradycyjnie jak co roku odbyły się uroczystości 39 rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. O godz. 12.00 msza św. w kościele św. Brygidy z udziałem Premiera RP, następnie przemarsz pod pomnik stoczniowców i bramę stoczni, złożenie kwiatów a potem uroczystości w Sali BHP również z udziałem Premiera, podczas których uroczyście podpisano akt powołania Instytutu Dziedzictwa Solidarności oraz przedstawiono logo obchodów 40-lecia w 2020r.

Mirosław Miara

NSZZ „Solidarność” odebrał logo z Medalu Wdzięczności ECS

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podjęło decyzję o odebraniu logotypu Solidarności z Medalu Wdzięczności przyznawanego przez Europejskie Centrum Solidarności - poinformował we wtorek szef NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. To reakcja na uhonorowanie tym medalem wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa.

Piotr Duda uczestniczył w obchodach 39. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. Podczas uroczystości szef NSZZ „Solidarność” skomentował wyróżnienie Timmermansa Medalem Wolności przyznawanym przez Europejskie Centrum Solidarności.

„***Mieliśmy wielką nadzieję, ze Europejskie Centrum Solidarności będzie taką instytucją, która będzie otaczać opieką wszystkich, bez wyjątku. Niestety tak się nie stało. Dzisiaj nazywam tę instytucję Miejskim Centrum Bez Solidarności, bo tam już Solidarności nie ma, a tym bardziej po tym, co stało się przedwczoraj, że wręczono Medal Wdzięczności osobie, która na ten medal nie zasługuje***” - powiedział Piotr Duda.

Poinformował, że Prezydium Komisji Krajowej podjęło decyzję o odebraniu logotypu Solidarności z tego medalu, „***bo został wręczony niezgodnie z przeznaczeniem i decyzją Komisji Krajowej***”.

Przypomniał, że podczas obchodów 39. rocznicy Sierpnia’80 w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej podpisano umowę powołującą Instytut Dziedzictwa Solidarności, jako wspólne przedsięwzięcie NSZZ „Solidarność” i MKiDN.

Szef „S” wskazał, że powołanie tego Instytutu ma być „***prawdziwym działaniem i «niegumkowaniem» nikogo: ani Lecha Wałęsy, ani Anny Walentynowicz, ani wielu innych osób, które zasłużyły się dla polskiej wolności***”. „***I będziemy to jako związek zawodowy Solidarność wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego krzewić i rozwijać, i pamiętać***” - dodał.

Czym jest Medal Wdzięczności?

Medal Wdzięczności to nagroda ustanowiona przez ECS w 30. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.

Jak wyjaśnia Centrum, medal służy wyróżnieniu tych „obcokrajowców, którzy wspomagali Polskę w jej trudnej walce o wolność i demokrację w czasie komunistycznej dyktatury, badają i popularyzują na świecie historię antykomunistycznej, demokratycznej opozycji w Polsce, a także w duchu ideałów Solidarności stają w obronie uniwersalnych praw człowieka, angażują się na rzecz promocji idei solidarności jako podstawy europejskiego porządku, działają na rzecz porozumienia między narodami, a ład społeczny i moralny budują na dialogu”. ■ ***PAP***

Wielu członków naszego Związku nie miało pojęcia o tym, że ECS przyznaje taki medal bez wiążącej opinii NSZZ „Solidarność”. Dotychczas wręczono blisko 700 takich medali. Nie wiemy, ilu wśrod nich jest takich wrogów Polski, jak Timmermans.

Tak jak ECS, tak i ten medal zaczął służyć zasypuwaniu NSZZ „Solidarnośc” gruzem Muru Berlińskiego. W tym celu powołano ECS z hinduskim Niemcem na czele. ■

Rada KSPCH w Płocku

W dniach 5 – 6 września br. w Płocku odbyło się posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność". Obrady miały miejsce na terenie PKN ORLEN.

W skład KSPCH wchodzi sześć Sekcji Krajowych skupiających zakłady pracy z całej Polski z branży paliwowej i chemicznej: Krajowa Sekcja Ceramików i Szklarzy, Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Krajowa Sekcja Przemysłu Papierniczego, Krajowa Sekcja Przemysłu Farmaceutycznego, Krajowa Sekcja Przemysłu Chemicznego i Krajowa Sekcja Przemysłu Naftowego.

Obrady Rady Sekretariatu odbywają się rutynowo trzy razy w roku, za każdym razem gospodarzem jest zakład pracy zrzeszony w jednej z Sekcji wchodzących w skład Sekretariatu. W tym roku gospodarzem spotkania wrześniowego była Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" PKN ORLEN S.A.

Członkowie KSPCH zostali zakwaterowani w Hotelu Starzyński, tam też 5 września odbyły się obrady merytoryczne. Tego samego dnia w Sali Nr 1 Budynku Centrum Administracji PKN ORLEN S.A. obradowała Krajowa Sekcja Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność".

Pierwszego dnia przed rozpoczęciem obrad wszyscy obecni mieli okazję wysłuchać prezentacji Prezes Fundacji Faveo – Magdaleny Mazik-Gorzelańczyk, która opowiedziała o historii fundacji i projektach, które do tej pory prowadziła. Spotkanie było także okazją do przybliżenia informacji dotyczących nowego projektu kierowanego do osób, które w zakładach zajmują się praktykantami i uczniami zawodu lub, być może, w przyszłości będą takie zadania wykonywać. W projekcie zaplanowana jest trzydniowa wizyta dla czterech 10-osobowych grup w firmach działających na terenie Parku Przemysłowego Value Park, który znajduje się w zagłębiu branży chemicznej w Niemczech – w tzw. Trójkącie Chemicznym Buna-Leuna-Schkopau. Wystąpienie było propozycją do nawiązania współpracy w zakresie projektu z firmami należącymi do branży chemicznej. Zgłoszenia chętnych do wyjazdu w pierwszej turze przyjmowane będą do 16 września. Po wystąpieniu Magdaleny Mazik-Gorzelańczyk głos zabrał kolejny zaproszony gość – Prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, Tomasz Zieliński. Przedstawił profil działalności Izby oraz sprawy, którymi aktualnie się zajmują. Członkami PIPC są najwięksi producenci chemii w Polsce, ale także przedsiębiorstwa rafineryjne i petrochemiczne.

PIPC działa w zakresie: orzecznictwa i współpracy z administracją PL i UE, kreowania polityki, ochrony środowiska, innowacyjności, bezpieczeństwa pracy, zrównoważonego rozwoju, transportu i dystrybucji oraz promocji konkurencyjności i ochrony rynku. W Polskiej Izbie Przemysłu Chemicznego działa 10 komisji tematycznych, w skład których wchodzą członkowie organizacji i eksperci zewnętrzni. PIPC prowadzi szereg projektów mających na celu umacnianie wizerunku krajowego przemysłu chemicznego jako sektora dbającego o środowisko, promującego innowacyjność, tworzącego miejsca pracy, dbającego o najwyższe standardy działań w obszarze bezpieczeństwa, respektującego zasady zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego społecznie.

Następnie obradowała Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność", które rozpoczął Przewodniczący Mirosław Miara, którego wybrano na przewodniczącego obrad.
Protokół z poprzedniego posiedzenia Rady KSPCH Nr 1/2019 organizowanej w dniach 4-5 kwietnia 2019 r. na Górze Św. Anny został zatwierdzony przy jednym wstrzymującym głosie a Komisja Rewizyjna KSPCH nie przedstawiła sprawozdania.
Mirosław Miara opowiedział o wydarzeniach, jakie miały miejsce od ostatniego posiedzenia Rady KSPCH. Rozpoczął od przypomnienia o spotkaniu szefów sekretariatów, na którym to w formie pisemnej przedłożono postulaty dot. m.in. obligatoryjności przynależenia do branż, czy wybierania delegatów przez kongres sekretariatów. Po tym spotkaniu odbyło się posiedzenie z prezydium KK, na które niestety nie dojechał przewodniczący Piotr Duda. Mimo wszystko postulaty zostały poruszone na spotkaniu, jednak prezydium nie podeszło do nich przychylnie.

To co udało się ustalić to stanowisko o konieczności zwołania wspólnego spotkania szefów sekretariatów i regionów. Takie spotkanie odbyło się, jednak postulaty sekretariatów spotkały się z kompletnym niezrozumieniem ze strony regionów. Jedynym plusem obrad była pozytywna opinia Piotra Dudy dotycząca obligatoryjności w należeniu organizacji zarówno do regionu jak i sekretariatu. Na późniejszym posiedzeniu Komisji Statutowej powyższy postulat znalazł miejsce w dyskusji,

jednak w związku z tym, że było to pierwsze spotkanie komisji, które miało bardziej charakter organizacyjny, poprzestano na wymienieniu poszczególnych punktów. W dalszym ciągu oczekujemy na kolejne spotkanie komisji. Mirosław Miara opowiedział także o ostatnim posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbyło się w dn. 29-30 sierpnia w Gdańsku. Relacja z tych obrad jest na str. 6 i 7.

Kolejno głos zabrał Piotr Łusiewicz, który skrytykował podejście naszych władz do członków związku, podając za przykład przewodniczącą organizacji w sklepach Biedronka, która nie dostała się na spotkanie z członkiem Prezydium KK oraz nie udało się jej z nim skontaktować telefonicznie. Piotr zwrócił także uwagę na wiek członków związku, który mocno się starzeje, konieczne jest rozpoczęcie procesu odmładzania związku. Zaznaczył także, że komisje przyjmując do organizacji nowego członka powinny podjąć w tym zakresie odpowiednią uchwałę, ponieważ taki jest wymóg aby zapisana osoba, mogła być zaliczana do organizacji.

Marek Ziarkowski wyraził swoje zaniepokojenie odnośnie wzrostu liczby miejsc partii proekologicznych w Parlamencie Europejskim, co zapewne spowoduje wprowadzenie niekorzystnych uregulowań dla przemysłu.

Bolesław Potyrała podziękował za głosowanie nad uchwałą dot. organizacji pikiety, która ostatecznie w wyniku podpisanego porozumienia z firmą PGNiG została odwołana. Z KSGNiG odeszła organizacja z Sanoka, licząca około 550 członków. Organizacja Solidarności z Centrali Spółki otrzymała od swojego pracodawcy pismo dot. likwidacji stanowiska pracy Bolesława Potyrały. Na podstawie zawartego przez niego porozumienia z PGNiG SA powinien on wrócić do macierzystej spółki ExaloDrilling SA, lecz nie jest jeszcze wiadomo na jakich warunkach płacowych. W tym celu powinien on wystąpić o skrócenie urlopu bezpłatnego i uzyskać od swej Komisji oddelegowanie do pracy związkowej.

Dariusz Matuszewski z Polskiej Spółki Gazownictwa opowiedział o wspólnych sekcyjnych działaniach, które przyniosły wymierne korzyści w postaci organizacji spotkań Komisji Koordynacyjnej, która wcześniej działała na szczeblu grupy kapitałowej PGNiG. Odbyło się też spotkanie Prezydium Solidarności z Zarządem PGNiG SA oraz na lipcowym spotkaniu z członkinią zarządu PGNiG, gdzie w obecności zarządu PSG, przewodniczącego Sekcji i Prezydium PSG zostało podpisane porozumienie dot. punktów, które były tematem sporu. Przewodniczący Sekcji i zastępcy Matuszewski oraz Łusiewicz wzięli również udział w spotkaniu z Wiceministrem Energii.

Przewodniczący omówił propozycję podjęcia uchwały dot. dofinansowania pamiątkowej tablicy, która miałaby powstać obok Pomnika Bohaterów Stanu Wojennego Zakładów Azotowych Puławy. Rada przyjęła uchwałę w tej sprawie.

Rada jednogłośnie zatwierdziła stanowisko Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność o podjęciu kroków promujących działalność KSPCH poprzez przekazanie kontaktów do Komisji Zakładowych organizacji zarejestrowanych w obszarach działalności tych regionów, których profil dotyczy branży chemicznej.

Członkowie Rady nie zgłosili innych projektów uchwał i wniosków.

6 września członkowie Rady KSPCH i KSPN oraz Zespół ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy KM NSZZ „Solidarność" w Grupie LOTOS gościło w PKN ORLEN Obecni byli również: Mirosław Miara oraz Przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego Andrzej Burnat.

O godz. 10.00 w Centrum Administracji PKN ORLEN odbyła się projekcja filmu o Spółce, a następnie szkolenie BHP z udziałem dyr. ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Tomasza Gościniaka i kierownika Łukasza Agacińskiego, którzy poinformowali m.in. o obowiązujących w firmie standardach bezpieczeństwa.

Około godz. 11.00 przybył Józef Węgrecki - Członek Zarządu ds. Operacyjnych oraz Anna Lewandowska-Romanowska Dyrektor Biura Zarządzania Relacjami Społecznymi. Prezes przybliżył zebranym kierunki rozwoju PKN ORLEN, priorytety dotyczące współpracy ze Związkami Zawodowymi. Mówił o systemach pracy jakie funkcjonują w Orlenie, odpowiadał na pytania dotyczące m.in. połączenia z Grupą LOTOS. Pani Dyrektor przedstawiła założenia polityki HR, jaką kształtuje ORLEN. Uczestnicy mieli możliwość zadawania pytań dotyczących świadczeń socjalnych, opieki zdrowotnej oraz bogatego pakietu benefitów obejmujących m.in. karty zakupowe i programy rabatowe na stacjach ORLEN, dofinansowanie do różnych form wypoczynku dla pracowników i ich dzieci, programy ubezpieczeniowe oraz emerytalno – oszczędnościowe.

Po owocnej dyskusji goście udali się autobusem na teren Zakładu Produkcyjnego. Przewodnik Jacek Borkowski opowiadał interesująco o historii powstania zakładu, cyklu produkcji i mijanych po drodze instalacjach. Następnie goście zostali przyjęci i oprowadzeni przez Komendanta Piotra Mironiuka po nowej Strażnicy Zakładowej Straży Pożarnej oraz obejrzeli pokaz wozów bojowych. Chętni mogli również wjechać na komin Instalacji Odsiarczania Spalin (160 m), aby móc podziwiać panoramę Zakładu i Miasta Płocka.

Sandra Domagalska
Małgorzata Szuszczewicz

Piętnaście lat ścigania pod szyldem Solidarności

W sobotę, 31 sierpnia 2019 r. w Jaworzynie Śląskiej, w ramach IV Edycji Ligi MTB Aglomeracji Wałbrzyskiej, odbyło się XV Grand Prix MTB Solidarności.

Od lat impreza odbywa się z okazji kolejnych rocznic powstania NSZZ Solidarność i co roku jest potwierdzeniem, że sportowe wydarzenie potrafi łączyć pokolenia i upowszechniać idee „Solidarności". Jaworzyński wyścig wielokrotnie osiągał rangę Mistrzostw Dolnego Śląska MTB, a także podczas kilku edycji zaliczany był do challenge'u PZKol.

Zawodników, trenerów i opiekunów podczas tegorocznej edycji wyścigu przywitali przedstawiciele organizatorów: Przewodniczący KZ NSZZ Solidarność przy ZPS "Karolina" Ireneusz Besser oraz Antoni Szewczyk – trener kolarzy z MKS Jaworzyna Śląska. Piętnastą edycję wyścigu swoją obecnością wzbogacili Minister Szef Kancelarii Premiera Pan Michał Dworczyk, Wiceprezes Zarządu Wałbrzyskiej SSE Pan Kamil Zieliński, radny Sejmiku Dolnośląskiego Pan Grzegorz Macko. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał Burmistrz Jaworzyny Śląskiej Pan Grzegorz Grzegorzewicz.

W tym roku na starcie zawodów stanęło ponad stu młodych adeptów kolarstwa górskiego. Na trasie wiodącej lasami wokół Stadionu Miejskiego w Jaworzynie Śląskiej zawodnicy rywalizowali o punkty w IV Edycji Ligi MTB Aglomeracji Wałbrzyskiej. Pomimo młodego wieku zawodników rywalizacja była twarda i bezkompromisowa. Nie brakowało efektownych akcji wyprzedzania, ale także upadków. Na mecie wyścigu na wszystkich czekały jednak oklaski od zebranej publiczności, okolicznościowe medale, a na najmłodszych orzeźwiające lody. Jak zwykle największe emocje towarzyszyły rywalizacji najmłodszych adeptów sztuki kolarstwa – krasnalom i skrzatom.

Spośród zawodników reprezentujących Gminę Jaworzyna Śląska najwięcej emocji wzbudził występ Oliwiera Okarmusa w kategorii Skrzat chłopców 9-10 lat. Po kraksie na starcie faworyt MKS Karolina spadł na koniec stawki, jednak systematycznie odrabiał straty i niesiony dopingiem licznie zgromadzonych kibiców wywalczył 1-miejsce. Dobrze pojechali pozostali zawodnicy w tej kategorii: 8-miejsce zajął Tymoteusz Bałuk a 11-miejsce wywalczył Mateusz Mitura. W kategorii młodziczek 1 miejsce zajęła Judyta Tonder. W kategorii młodzik Kristian Smereczniak uplasował się na siódmym miejscu. W kategorii junior młodszy na 3-miejscu dojechał Michał Jakubik. W kategorii żak 11-miejsce zajął Marcin Romaniecki a Bartosz Kasperek był tuż za nim na 12-miejscu. Wśród dzieci 7-8 lat skrzaciątka 1 miejsce zajęła Malwina Mitura, a 5-6 lat krasnoludki dziewczęta 1 miejsce Zuzanna Bałuk. W kategorii chłopców 1 miejsce zajął Aleksander Borowski.

Każdy z zawodników, którzy wystartowali w zawodach otrzymał pamiątkowy medal, a najlepsi w swoich kategoriach otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Gminę Jaworzyna Śląska, Samorządowy Ośrodek Kultury i Bibliotekę Publiczną w Jaworzynie Śląskiej, Zakłady Porcelany Stołowej "Karolina" sp. z o. o. z Jaworzyny Śląskiej. Najlepsi zawodnicy z Gminy Jaworzyna Śląska otrzymali osobne nagrody rzeczowe.

Organizatorzy dziękują wszystkim osobom, które przyczyniły się do udanej organizacji 15 edycji XV Grand Prix MTB Solidarności. Nadleśnictwu Świdnica za udostępnienie po raz kolejny terenów leśnych, Stowarzyszeniu Sportowo-Rekreacyjnemu Junior z Wałbrzycha, obsadzie sędziowskiej, rodzicom dzieci z sekcji kolarskiej MKS Karolina oraz Zarządowi MKS Karolina i wszystkim wolontariuszom za pomoc w organizacji imprezy, a przede wszystkim najmłodszym zawodnikom i ich opiekunom za udział w wyścigu.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć z wyścigu:
https://www.sokibp.pl/galerie/xv-gpx-mtb-solidarnosci-na-trasie-31-08-2019-r/
https://www.sokibp.pl/galerie/xv-gpx-mtb-solidarnosci-otwarcie-wreczenie-nagrod-31-08-2019-r/

KRAJOWY SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Pielgrzymka Ludzi Pracy

W tegorcznej Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę wzieło udział wiele organizacji zrzeszonych w KSPCH „Solidarność". Między innymi Azoty - Tarnów, Puławy i Police, fabryki opon Dębica i Michelin, firmy farmaceutyczne Polfa Warszawa, Polfa Lublin, Polpharma, Gedeon-Richter

Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność"
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje oraz miesięcznik „Solidarność Polskiej Chemii"
Szukajcie nas też na „fejsbuku":
www.facebook.com/spch.nszzsolidarnosc

Co dalej z nowym blokiem węglowym w Puławach?

Dwa największe związki zawodowe działające w ZA Pulawy: NSZZ „Solidarność" i ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego domagają się rozpoczęcia budowy nowego bloku energetycznego w zakładzie. Ma to być największa inwestycja energetyczna w regionie lubelskim oraz w całej Grupie Azoty.

W lipcu br. do Zarządu Grupy Azoty wpłynęło pismo wystosowane przez cztery związki zawodowe działające w ZA Puławy: ZZ Inżynierów i Techników, ZZ Pracowników ZA Puławy, ZZ Kadra-Azoty i ZZ Jedność-Puławy. W piśmie tym związkowcy piszą, że „z niepokojem obserwujemy działania, związane z przygotowaniem realizacji inwestycji budowy energetycznego bloku węglowego o mocy 99MW w Puławach. Uważamy, że realizacja tej inwestycji, za kwotę ponad l,2 mld PLN, odbędzie się z ogromną szkodą dla kondycji finansowej firmy, zdrowia pracowników i mieszkańców Puław oraz środowiska naturalnego. W związku z powyższym, domagamy się wstrzymania przygotowań do realizacji […] Jako pracownicy GA ZAP i mieszkańcy Puław, codziennie narażani na działanie szkodliwych substancji emitowanych przez nasz zakład, nie będziemy się biernie przyglądać jak budowany jest kolejny „truciciel" nas wszystkich i środowiska naturalnego, oraz nie wykluczone, że „ekonomiczny gwóźdź do trumny" jedynego dużego pracodawcy w Puławach i powiecie puławskim".

Związkowcy ci uważają, że należy rozważyć „relatywnie niskie ceny gazu ziemnego, szybko rosnące ceny uprawnień do emisji CO2, szybko rosnące ceny węgla i energii elektrycznej, coraz bardziej restrykcyjne regulacje prawne dotyczące emisji przemysłowych, wejście ustawy o Rynku Mocy, rokrocznie wzrastający import węgla do Polski, problemy z pozyskaniem kredytu dla bloków węglowych".

Minęły wakacje...

...i okazało się, że dwa największe związki zawodowe działające w ZA Puławy: NSZZ „Solidarność" i ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego domagają się rozpoczęcia budowy nowego bloku energetycznego w zakładzie. Ma to być największa inwestycja energetyczna w regionie lubelskim oraz w całej Grupie Azoty. Na brak działań w spółce poskarżyli się premierowi. Chcą budowy nowego bloku w zakładowej elektrociepłowni.

Zakłady Azotowe Puławy planują budowę nowego bloku energetycznego o mocy ok. 100 MW, opalanego węglem. Wartość inwestycji to 1,16 mld zł netto. Według tych związkowców brak bloku to zagrożenie dla całego zakładu.

Działacze chcą interwencji premiera.

W piśmie skierowanym na ręce prezesa Grupy Azoty Wojciecha Wardackiego (zakłady w Puławach są największą firmą w Grupie Azoty), związkowcy z dwóch kluczowych związków zawodowych - Solidarności i Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego - żądają dokończenia inwestycji w zakładową elektrociepłownię.

Przypomnijmy, że Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy wybrała w lipcu 2019 r. ofertę konsorcjum Polimeksu Mostostalu, Polimeksu Energetyka i SBB Energy jako najkorzystniejszą w przetargu na budowę bloku opalanego węglem kamiennym. Podpisanie kontraktu o mocy 1,16 mld zł netto planowane jest na wrzesień.

Zadanie obejmuje budowę jednostki o mocy ok. 100 MW ciągu 36 miesięcy. Nowy blok jest potrzebny, aby puławskie zakłady dostosowały swoją energetykę do nowych norm Unii Europejskiej w zakresie emisji spalin.

Co wywołało oburzenie działaczy?

Według nich, w czwartek, 12 września, miała zostać podpisana umowa z wykonawcą inwestycji. Uroczystość została odwołana. Tymczasem zdaniem działaczy, budowa bloku węglowego o mocy 100MW jest z punktu widzenia spółki kluczowa. Bez niego według związkowców istnieje „bardzo poważne zagrożenie funkcjonowania całego przedsiębiorstwa".

To nie jedyne pismo, jakie wystosowali związkowcy. W kolejnym, tym razem skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego, szefowie Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, poskarżyli się, że bez podania przyczyn została odwołana uroczystość podpisania umowy z wykonawcą bloku energetycznego i wskazują nawet na potencjalne przyczyny.

Według szefów ZZPRC – za „opóźnienie rozpoczęcia budowy bloku węglowego odpowiedzialni są ludzie pilnujący interesu rosyjskiego" – czytamy w liście do premiera. Argumentują to w ten sposób, że przeciąganie budowy bloku może sprawić, iż w nowych warunkach prawnych dotyczących emisji CO2, węglowy blok nie będzie opłacalny.

Planowana budowa nowego bloku energetycznego w Puławach to największa inwestycja energetyczna w regionie lubelskim oraz w całej Grupie Azoty.

wg. pism NSZZ „S"/wnp.pl

Warta przy grobie Patrona

Odpowiadając na decyzję KSPCH NSZZ „Solidarność", 13 i 14 września KSPCH Organizacja Zakładowa z Sofidel Poland w Ciechanowie z Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego wystawiła Wartę przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Patrona NSZZ „Solidarność".

Wartę pełnili: Piotr Kurowski - przewodniczący KZ, Łukasz Szewczyk - skarbnik i Adam Tolsdorf.

Mając zaszczyt reprezentacji naszego Sekretariatu pamiętaliśmy o rocznicy urodzin naszego Patrona, męczennika za wiarę i Ojczyznę, składając w duchu wdzięczności wiązankę z biało czerwonych kwiatów.

To, bardzo wyjątkowy dla nas czas, bo właśnie w nim tysiące naszych Koleżanek i Kolegów Związkowców wyruszało na Jasną Górę, na zainaugurowaną przez ks. Jerzego pielgrzymkę ludzi pracy, a cała Polska w tym czasie stawała pod Krzyżem.

Piotr Kurowski

ORLEN na cenzurowanym Potrzeba współpracy, czy próba wchłonięcia Lotosu?

Lotos to największe przedsiębiorstwo na Pomorzu, którego serce stanowi jedna z najnowocześniejszych w Europie i druga pod względem wielkości przerobu ropy naftowej rafineria w Polsce. Po czterech latach budowy w 1975 roku rozpoczęta działalność przerabiając rocznie 3 miliony ton ropy naftowej.

Po czterech latach budowy w 1975 roku rafineria rozpoczęła działalność przerabiając rocznie 3 miliony ton ropy naftowej. Znaczący skok rozwojowy firma zalicza w okresie prezesowania Pawła Olechnowicza w latach 2002 -16. To okres budowy nowej Grupy Kapitałowej oraz konsolidacja z rafineriami na południu kraju i spółką poszukiwawczo - wydobywcą Petrobaltic.

W wyniku zakończonego w 2011 roku niezwykle ambitnego Programu 10+ następuje zwiększenie mocy przerobowych rafinerii o 75 proc. i pogłębienie przerobu surowca o 23 proc. Obecnie Grupa Lotos to jedno z największych przedsiębiorstw w Polsce. Jest koncernem zajmującym się wydobyciem i przerobem ropy naftowej oraz produkcją i dostawą m.in. benzyn bezołowiowych, oleju napędowego, paliwa lotniczego oraz olejów smarowych i asfaltu.

W spółce, której akcje są od 2005 roku notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie Skarb Państwa posiada ponad 53 proc. akcji. Logo Lotosu stało się rozpoznawalne dzięki rozsądnie prowadzonej działalności w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu. Miejscem promocji marki były nie tylko wielkie międzynarodowe imprezy sportowe. Lotos udzielając wsparcia finansowego klubom sportowym, instytucjom kultury i sztuki, podmiotom prowadzącym działalność edukacyjną i charytatywną oraz uczestnicząc w programach naukowo - badawczych utrwalił pozycję lidera w działalności na rzecz regionu.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz wpływy podatkowe wynikające z działalności Grupy Lotos władze województwa pomorskiego zawsze podejmowały dialog z władzą centralną w przypadku pojawiających się pomysłów, które mogłyby spowodować utratę przez Lotos samodzielności. Szczególnie monitorowany jest ostatni pomysł połączenia Grupy Lotos z PKN Orlen.

Zgodnie z ustawową rolą i swoimi uprawnieniami Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Gdańsku, w skład której wchodzą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych województwa pomorskiego oraz strona społeczna reprezentowana przez reprezentatywne organizacje pracodawców i związki zawodowe, zaniepokojona brakiem rzetelnej informacji na temat przyczyn i skutków planowanego połączenia firm postanowiła w maju 2018 roku zaprosić Ministra Energii Krzysztofa Tchorzewskiego celem udzielenia wyjaśnień na nurtujące Radę wątpliwości i obawy o skutki takiej decyzji dla regionu i kraju. Wobec milczącej postawy Ministra Tchorzewskiego oraz braku odpowiedzi z Ministerstwa Energii w lipcu 2018 roku Rada zwróciła się do Premiera Mateusza Morawieckiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi.

Z pisma otrzymanego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wynikało, że prace koncepcyjno - analityczne nadal trwają, ale jednocześnie podkreślono, że istnieje potrzeba stworzenia zintegrowanego koncernu naftowego do lepszego konkurowania na rynku międzynarodowym. I znowu zapadła cisza.

Dlatego też w lutym 2019 roku Prezydium Rady zaprosiło Zarząd Grupy Lotos i podczas spotkania z dwoma wiceprezesami Koncernu zadane zostały kluczowe pytania: jaki jest stan prac nad planem ewentualnego połączenia Lotosu i Orlenu i czy planowane zmiany mogą wpłynąć na obniżenie wpływów podatkowych do regionalnego budżetu i spadek zaangażowania koncernu w program wspierania m.in. sportu, kultury i edukacji w województwie pomorskim.

Niestety, odpowiedzi były daleko niezadawalające ponieważ przekazano informację, że Lotos jest podmiotem przejmowanym i w związku z tym ma mały wpływ na kształt podejmowanych działań. Stwierdzenie to było na tyle niepokojące, że Rada postanowiła kontynuować swoje dociekania.

30 maja 2019 roku przedstawiciele Zarządu PKN Orlen potwierdzili zainteresowanie zakupem od Skarbu Państwa pakietu akcji Grupy Lotos w celu koordynacji działań produkcyjnych i handlowych. Oświadczyli, że nie jest rozważana inkorporacja obu grup kapitałowych, w wyniku której Lotos przestałby istnieć jako samodzielny podmiot gospodarczy i prawny. Nie nastąpi również ograniczenie zatrudnienia lub zmiana miejsca rozliczeń podatkowych.

W dniu 25 czerwca 2019 roku prezes PKN Orlen Daniel Obajtek potwierdził powyższe deklaracje zapewniając jednocześnie o możliwości wzrostu zaangażowania finansowego Lotosu w działania regionalne po zmianach właścicielskich. Były to ważne zapewnienia z punktu widzenia gospodarczego i społecznego województwa pomorskiego oraz roli prorozwojowej i innowacyjnej jaką pełni w regionie Grupa Lotos.

Wiele osób jednak powątpiewa w szczerość wypowiadanych zapewnień i deklaracji. Dlatego też należy domagać się, aby wszystkie te gwarancje nie pozostały w sferze deklaratywnej, a znalazły swoje odzwierciedlenie w dokumentach związanych z zakupem przez PKN Orlen od Skarbu Państwa pakietu akcji Grupy Lotos.

Niezależnie od powyższego Rada domaga się, aby takie zapewnienia jak najszybciej zostały przekazane w formie oficjalnego dokumentu na ręce przedstawicieli władz państwowych i samorządowych województwa pomorskiego dla których Grupa Lotos stanowi niezwykle istotny podmiot życia społecznego i gospodarczego województwa pomorskiego.

Prestiż Magazyn Trójmiejski
Zbigniew Canowiecki

Autor jest absolwentem Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

Wyższa płaca minimalna - tak! Ale to nie wszystko

Podniesienie płacy minimalnej do poziomu zbliżonego do 1 tys euro to ruch ze wszech miar dobry i potrzebny. Rozumieć to powinien każdy prawicowy, czy lewicowy działacz i publicysta, jest to sprawa tak fundamentalna na, rzec można, tożsamościowym poziomie.

Po najnowszych opozycyjnych, należałoby to chyba nazwać ekscesach opinii, zaczynam poważnie zastanawiać się, czy nie ma w tym wszystkim jakiegoś metafizycznego elementu. Coraz bardziej zbliżam się do konkluzji, iż jest nim tyleż nieskończona, co wręcz nieogarnialna głupota luminarzy PO. Wstępująca do gwiazdozbioru celebrytów politycznych wyższego szczebla Małgorzata Kidawa-Błońska, której kandydatura na niedoszłą premierkę ma zasłonić polityczny bezsenss uosabiany przez Schetynę, zdążyła w swojej nowej roli powiedzieć może tysiąc słów wymyślonych przez sztab wyborczy PO, a od wczoraj już pieje bzdury według klucza zadanego przez Prezesa Państwa. Chodzi oczywiście o występy związane w postulatem dotyczącym płacy minimalnej, który padł podczas konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie. Kaczyński wyraził wówczas pomysł podniesienia najniższego wynagrodzenia do poziomu 4 tys zł w 2023 r. Uderz w stół, a nożyce się odezwą.

Usłyszawszy tę zapowiedź cała polska społeczność młodych, zdolnych i atrakcyjnych znieruchomiała. Przypomnę tylko złotą „analizę" Kidawy-Błońskiej wygłoszoną na falach radia TOK FM.

„Odgórne powiedzenie przez pana prezesa, że ogłaszam, że od dzisiaj płaca minimalna wynosi trzy tysiące, to niech on pójdzie do małego zakładu fryzjerskiego, do szewca czy do małego sklepu i poinformuje osobę prowadzącą ten sklep, że od tego dnia pensja w jej firmie ma wynosić dla pracowników tyle i tyle. To co ona powie? […] Podwyższenie płacy minimalnej jest nierealne i szkodliwe dla przedsiębiorców. Jeżeli chcemy zniszczyć polską przedsiębiorczość, to rzeczywiście takie pomysły mogą być. Trzeba wspierać przedsiębiorców, trzeba obniżać koszty pracy, trzeba pozwalać im, żeby firmy się rozwijały, inwestowały w siebie, a nie dekretami ogłaszać, ile ma wynosić pensja. Tak było w socjalizmie" – orzekła niedoszła przyszła premier kraju.

Nie zamierzam szczegółowo polemizować, gdyż uwłaczałoby to mojemu i redakcji intelektowi, a zajmowanie tym PT Czytelników narażałoby ich na marnotrawstwo czasu. Skorzystam jednak z okazji, by z pełnym zaangażowaniem poprzeć tę propozycję Prezesa Państwa i namówić do tego wszystkich, którym w głowach lęgną się wszczepiane przez opozycyjnych dziennikarzy i polityków wątpliwości.

Podniesienie płacy minimalnej do poziomu zbliżonego do 1 tys euro to ruch ze wszech miar dobry i potrzebny. Rozumieć to powinien każdy lewicowy działacz i publicysta, jest to sprawa tak fundamentalna na rzec można tożsamościowym poziomie. W Polsce tzw. transformacja ustrojowa zaszczepiła kulturę bezmyślnego, bałwochwalczego orędownictwa januszostwa biznesu i dlatego inicjatywa ta jest krytykowana. Tymczasem podniesienie płacy to także podniesienie poziomu przedsiębiorczości. Nic bowiem nie działa tak oczyszczająco na sektor biznesu jak regulacje, zwłaszcza w sektorze płac. Jednym ruchem dokonać można prawdziwej lewatywy w całym sektorze prywatnym i wysadzić w powietrze wszystkich tych, którzy żyją, wpędzając całe rzesze w prekaryjne ubóstwo. Jeśli do tego jeszcze zrobić porządek z umowami cywilno-prawnymi, którymi oszukańczo zastępuje się te o pracę, można będzie już rozpocząć rozważania o tym, czy rynek pracy w Polsce się cywilizuje.

W ten sposób powinna mówić i Prawica i Lewica. Jeśli nie stać cię na opłacenie składek na ubezpieczenie medyczne i emerytalne – nie zakładaj działalności gospodarczej! Jeśli nie stać cię na choćby minimalną pensję dla pracownika – nie zatrudniaj! Jeśli nie masz kapitału albo inwestora – nie udawaj biznesmena, tylko w te pędy z******j do roboty!

Póki co, słychać to najgłośniej ze stajni Kaczyńskiego. Kiedy w końcu ktoś odważy się go przelicytować?

Na koniec dodam tylko, że tak jak i w innych podobnych przypadkach nie mogę pozbyć się wątpliwości czy idiotyczna reakcja opozycji była częścią jego misternego planu czy też jest niespodziewanym bonusem ze strony apologetów III RP, którzy mają skłonność do krytyki Kaczyńskiego w sposób, który jednoznacznie go wzmacnia. Niebywałe! ***Bojan Stanisławski***

To dobrze, że za rządów PiS została podniesiona minimalna stawka godzinowa i wzrosła płaca minimalna – wątpliwości co do tego dziś mogą mieć tylko najbardziej ślepi i głusi na rzeczywistość wyznawcy „wolnego" rynku. Dobrze, że ma rosnąć dalej i znakomicie, że problem wysokości pensji w Polsce stał się nagle jednym z powracających tematów kampanii. O tym, że Polki i Polacy pracują wydajnie, a zarabiają żenująco mało, krzyczą statystyki, pokazując, że przez niskie pensje już dziś nie ma chętnych do zawodów tak niezastąpionych, jak np. pielęgniarka. Głośno na alarm biły również związki zawodowe pod hasłem „Polska potrzebuje wyższych płac". I od lat spotykają się z taką samą ścianą pogardliwego milczenia, niezależnie do tego, czy rządzą „liberałowie", czy „prospołeczni patrioci".

Świat pracy nie jest przez prawicowe rządy traktowany podmiotowo. Z zasady, niezależnie od tego, które skrzydło prawicy akurat zyskało przewagę. Nie może to ujść uwadze podczas ożywionej dyskusji o najnowszym przesłaniu Prezesa. Jarosław Kaczyński dał ostatnio przykład lewicy, radząc polskim drobnym wyzyskiwaczom, by zajęli się czymś innym, jeśli nie są w stanie godnie opłacać pracy najemnej.

Były wyliczenia pokazujące, że Polska pozostaje królestwem śmieciówek. Niezliczone doniesienia z całego kraju o biznesmenach, którzy zakończyli działalność i zniknęli, zostawiając pracowników bez wypłat i świadectw pracy. I mrożące krew w żyłach historie Ukraińców, których „zaradni przedsiębiorcy" zatrudniali na czarno i w warunkach grożących śmiertelnym wypadkiem, bo czuli, że nawet w razie wpadki nie spotka ich szczególnie dotkliwa kara.

Związki zawodowe wciąż żądają, by radykalnie zwiększyć kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy, dać jej inspektorom uprawnienia automatycznego przekształcania fikcyjnych umów cywilnoprawnych w umowy o pracę i utworzyć dział prokuratorski, który mógłby reagować na szczególnie drastyczne przypadki łamania praw pracowniczych: niepłacenie wynagrodzeń, mobbing, łamanie podstawowych reguł BHP. Dopóki rządzący nie będą obok postulatów podnoszenia płac choćby rozważać takich rozwiązań, będziemy mieć do czynienia wyłącznie z doraźnym reagowaniem na patologie, które występują systemowo i najwyraźniej „prospołecznej prawicy" nie przeszkadzają. Można zresztą nawet obniżyć nieco wymagania: niech przedstawiciele władzy choćby usiądą do stołu ze związkowcami. Niech pokażą, że interesuje ich głos samych pracowników, ich postulaty, ich pomysły. Odgórne kombinowanie, jakie przyznać świadczenia socjalne czy jakie prospołeczne gesty wykonać, by zdobyć głosy, to nie jest polityka propracownicza.

Bo jeśli wyższa płaca minimalna, powtórzę, to dobry pomysł, to w dłuższej perspektywie polskim pracownikom najbardziej pomogłoby podważenie poczucia bezkarności po stronie przedsiębiorców. Pamiętacie, jak po podniesieniu godzinowej stawki minimalnej część „zaradnych ludzi", dotąd płacących pracownikom po 5 zł za godzinę, zastosowała się do nowych regulacji, ale równocześnie zażądała od zatrudnionych płacenia za odkurzacz czy strój służbowy? Tego, że nowe podwyżki przyniosą podobne wykwity kreatywności, jestem praktycznie pewna. Podobnie jak tego, że PiS się tym nie przejmie. ◘

Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Podniesienie płacy minimalnej

ma jedną dużą zaletę, o której nie wolno zapominać - dotyka osób, które najbardziej napędzają popyt na rynku

Zapłacą minimalną ma do czynienia najczęściej najuboższa część naszego społeczeństwa. Podniesienie jej uposażenia oznacza, że dofinansujemy obywateli, którzy według licznych badań ekonomicznych najszybciej i najchętniej przeznaczają te pieniądze od razu na konsumpcję. - To nie najbogatsi budują popyt w kraju, a właśnie klasa niższa i średnia. Danie jej pieniędzy, sprawia, że kapitał krąży w danej gospodarce znacznie szybciej. To duża zaleta - mówi w rozmowie z Business Insider Polska prof. Piotr Michoń z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

*** Podniesienie płacy minimalnej najbardziej odczuje najuboższa część naszego społeczeństwa;**

*** To właśnie ta warstwa społeczna najchętniej i najszybciej przeznacza nowe środki na konsumpcję, co napędza całą gospodarkę;**

*** Amerykańskie badania wskazują, że to najubożsi wykazują największą korelację wzrostu poziomu szczęścia do wzrostu dochodów. A poziom szczęścia obywateli danego kraju to smar dla gospodarki.**

Od tygodnia krajowe media rozpisują się na temat pomysłu PiS o płacy minimalnej rzuconego podczas konwencji wyborczej. Przedsiębiorcy, jak i znaczna część ekonomistów dostrzega poważne niebezpieczeństwa skokowego podniesienia najniższego wynagrodzenia, które według nich może doprowadzić do szybszego wzrostu cen, wzrostu bezrobocia wśród najuboższych, przechodzenia do szarej strefy części osób lub nawet likwidacji zakładów pracy.

Płaca minimalna a siła nabywcza najmniej zarabiających

Debata skupia się jednak na tempie podnoszenia płacy, a nie na samym fakcie jej wzrostu, gdyż ten jest raczej przyjmowany jako rzecz całkowicie normalna. Dlaczego w dzisiejszych gospodarkach jest to takie ważne?

- W największym uproszczeniu jest tak, że wzrost gospodarczy bierze się nie tylko z ilości pieniądza w obiegu, ale także z tego, jak szybko zmienia on właściciela. Im szybciej pieniądze wydajemy i trafiają one do kogoś innego, tym dynamiczniej dana gospodarka się rozwija - przekonuje w rozmowie z Business Insider Polska prof. Piotr Michoń z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, autor książki „Ekonomia szczęścia".

Jak tłumaczy, podwyższenie płacy minimalnej będzie prowadziło do tego, że to najubożsi dostaną zastrzyk pieniędzy. A wszelkie badania ekonomiczne jasno wskazują, iż właśnie ta grupa osób jest najbardziej chętna, aby te kwoty od razy wydawać i wpuszczać je w obieg gospodarki. Innymi słowy, potwierdza się intuicyjna myśl, że z punktu widzenia ekonomii znacznie bardziej opłaca się dofinansowywać najuboższych niż tych majętnych.

- Jeśli ktoś zarabia 10000 zł, to 10 zł będzie dla niego niezauważalne. Rzuci je jako napiwek dla kelnera. Ale dla osoby z wynagrodzeniem 1000 zł, każdy grosz będzie dużą zmianą na lepsze - przekonuje prof. Michoń i przywołuje raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 2015 r., w którym czytamy, że zdaniem ekspertów dofinansowanie 20 proc. najuboższej warstwy społeczeństwa daje znacznie wyższy wzrost gospodarczy niż przekazanie tych pieniędzy warstwie bogatszej.

Ekonomia szczęścia a płaca minimalna

Ale to nie wszystko. Prof. Michoń wyjaśnia również, że choć wszystkie dostępne badania wskazują, że osoby bogatsze są szczęśliwsze, niż te uboższe, to jednak chcąc wspomagać dobrostan społeczeństwa, powinno się wspierać właśnie najniżej uposażonych.

- To właśnie w tej grupie notuje się wzrost poziomu szczęścia skorelowany ze wzrostem poziomu dochodów - twierdzi uczony z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Wspomina o amerykańskich badaniach, mówiących o tym, że pracownikom wraz ze wzrostem dochodów rośnie poziom szczęścia ale do kwoty ok. 70 tys. dol. Jeśli rocznie zarobią więcej, pieniądze już nie odgrywają w ich życiu takiej roli oraz nie tworzą poczucia szczęścia, jak dawniej. - Niestety, dla naszego kraju nie ma takich szacunków - konstatuje prof. Michoń.

Słowem, podnoszenie płacy minimalnej ma dwa bardzo dobre skutki dla gospodarki - to masy, a nie najbogatsi budują popyt w danym kraju i to masom najszybciej wzrasta poziom szczęścia stymulowany dochodami. To przekłada się z kolei na większą chęć do konsumowania, samorealizacji, satysfakcji z życia, chęci do poszerzania edukacji, wzmacniania bliższych więzi społecznych, wzrostu poziomu zaufania obywatelskiego i budowania mitycznego już w naszym kraju tzw. kapitału społecznego. Same plusy.

W ekonomii jest zawsze wielkie „ale"

Jednak, jak to w ekonomii, nigdy nic nie jest czarno-białe i zawsze jest jakieś „ale". W przypadku podnoszenia płacy minimalnej problemem jest tempo zmian. Jeśli jest ono za szybkie, objawia się przechodzeniem części pracowników do szarej strefy. Firmy nie mogą utrzymać danej osoby na stanowisku ze względu na koszty, więc oferują jej zapłatę części albo całości wynagrodzenia pod stołem.

- Przejście do szarej strefy ma jeden bardzo interesujący skutek. Badania empiryczne mówią, że takie osoby czują się gorsze od innych, co działa destrukcyjnie na inne płaszczyzny życia takiego pracownika - tłumaczy prof. Michoń.

Co więcej, szara strefa pociąga za sobą szereg negatywnych konsekwencji jak brak zabezpieczenia pracy, wypłaty, czy ubezpieczenia.

Dlatego w debacie o podniesieniu płacy minimalnej powinniśmy patrzeć przede wszystkim na to, czy dynamika tej podwyżki jest dobrze dopasowana do tempa wzrostu gospodarczego (a ono ma zwalniać w przyszłych latach) i do kondycji przedsiębiorców.

- Zbyt szybkie podnoszenie minimalnego wynagrodzenia może przynieść więcej szkody niż pożytku - kończy ekonomista.

Damian Szymański
Business Insider Polska

Wchodzi w życie nowelizacja Kodeksu Pracy

Kary dla pracodawców, którzy nie tylko nie wydadzą, ale również spóźniają się z wydaniem świadectwa pracy, większe prawa pracowników w walce o otrzymanie tego dokumentu, stworzenie otwartego katalogu przesłanek uzasadniających dyskryminację. To kilka ze zmian w Kodeksie pracy oraz szeregu ustaw odnoszących się do prawa pracy, jakie we wrześniu wejdą w życie.

Na początku czerwca 2019 roku prezydent Andrzej Duda podpisał zmiany w Kodeksie pracy oraz kilku innych ustawach. Te w najbliższych dniach wchodzą w życie. Co się zmieni? Nowelizacja dotyczy m.in. urlopu szkoleniowego, kwestii dotyczących dyskryminacji w miejscu pracy czy zasad wydawania świadectwa pracy.

W praktyce każda ze zmian uczyni relacje pomiędzy pracownikiem a pracodawcą bardziej sprawiedliwymi i zrównoważonymi - oceniają katalog zmian związkowcy.

Już od 1 września 2019 roku (ten dzień wypada w niedzielę, więc w praktyce od poniedziałku 2 września) wchodzi w życie zmiana mówiąca o tym, że pracownikowi, który przystępuje do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie lub do egzaminu zawodowego, przysługuje 6 dni urlopu szkoleniowego.

Na tym nie koniec. Od początku września tego roku pracodawcy zatrudniający młodocianych pracowników (między 15. a 18. rokiem życia) odbywających przygotowanie zawodowe w formie nauki zawodu, będą płacili im więcej. - Podwyżka wynagrodzeń dla pracowników młodocianych to kolejny krok w odbudowie prestiżu kształcenia zawodowego - mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa.

Wynagrodzenie będzie obliczane w stosunku procentowym do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a podwyżka wynosi 1 punkt procentowy. Tym samym ich wynagrodzenie wyniesie nie mniej niż 5 proc. w pierwszym roku nauki, nie mniej niż 6 proc. w drugim i nie mniej niż 7 proc. w trzecim roku nauki. Przykładowo dla drugiego kwartału w pierwszym roku nauki oznacza to wzrost z 198,04 zł do 247,55 zł, w drugim – z 247,55 zł do 297,06 zł, a w trzecim – wzrost z 297,06 zł do 346,56 zł. Co ważne, pracodawcy będą mogli ubiegać się o refundację kosztów tej podwyżki z Funduszu Pracy. Wystarczy, że złożą wniosek do Ochotniczego Hufca Pracy.

Mobbing i dyskryminacja

Na kolejną porcję zmian pracodawcy muszą przygotować się już od 7 września. Dotyczyć będą one stworzena otwartego katalogu przesłanek uzasadniających dyskryminację. Dotychczas dyskryminację stanowiło wyłącznie gorsze traktowanie pracownika ze względu na jakąś jego osobistą cechę lub właściwość niezwiązaną z wykonywaną pracą, przykładowo wymienioną w art. 183a § 1 Kodeksu pracy, bądź ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Za dyskryminację nie uznawano natomiast nierówności wynikającej z przyczyn innych niż uznane za dyskryminujące, co powodowało nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji prawnej osób, wobec których pracodawca naruszył zakaz równego traktowania w zatrudnieniu.

Po zmianie każde nieuzasadnione obiektywnymi przyczynami nierówne traktowanie pracowników będzie uznawane za dyskryminację. Dodatkowo pracownik, który padł ofiarą mobbingu, ale nie rozwiązał umowy o pracę, będzie mógł dochodzić od pracodawcy odszkodowania (w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę).

Tę zmianę chwalą związkowcy. - Nowe uprawnienie realnie wpłynie na większe możliwości pracownika w zakresie dochodzenia odszkodowania w przypadku zaistnienia zjawiska mobbingu. Będzie on mógł ubiegać się o odszkodowania w dwóch przypadkach, tak jak do tej pory w razie rozwiązania, wskutek mobbingu, umowy o pracę, ale również w razie wyrządzenia mu, w rezultacie stosowania mobbingu, szkody, niezależnie od tego, czy stosunek pracy nadal trwa czy też został on rozwiązany przez pracodawcę - wskazują.

Wejdą w życie również zmiany w zakresie szczególnych uprawnień związanych z korzystaniem z urlopów macierzyńskich, rodzicielskich, ojcowskich i urlopów na warunkach urlopu macierzyńskiego. Polegać będą one z kolei na rozszerzeniu tych uprawnień na pracowników – innych niż matka i ojciec dziecka członków najbliższej rodziny.

Dodatkowo nowela przyznaje także pracownikowi objętemu ochroną przedemerytalną, z którym umowę o pracę zawarto na czas określony i wypowiedziano ją z naruszeniem przepisów, prawo żądania orzeczenia przez sąd bezskuteczności wypowiedzenia tej umowy, a w razie jej rozwiązania przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach. Wprowadzenie tej regulacji stanowi realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 grudnia 2018 r.

Świadectwo pracy albo kara

Istotną zmianą, o wprowadzenie której postulował m.in. Andrzej Duda, jest uregulowanie kwestii związanych z wydawaniem świadectwa pracy. To m.in. stwierdzenie, że jeśli wydanie tego dokumentu nie jest możliwe w dniu zakończenia stosunku pracy, to pracodawca ma na to do 7 dni.

Zkolei wydłużone zostaną terminy związane z prostowaniem świadectwa pracy na wniosek pracownika. Będzie miał on 14 dni (wcześniej 7) na wystąpienie do pracodawcy z wnioskiem o sprostowanie świadectwa pracy lun do sądu pracy o poprawienie świadectwa pracy, jeśli pracodawca odmówi jego poprawy.

Na tym nie koniec. Nowela wprowadza również kary na pracodawców spóźniających się z wydaniem świadectwa pracy. Jeśli to zrobią, muszą się liczyć z groźbą kary od 1 tys. do 30 tys. zł. Resort przypomina, że dzisiaj taka kara grzywny grozi tylko za niewydanie świadectwa pracy.

Do KP wprowadzone zostaną także nowe przepisy dotyczące sytuacji, w których pracodawca nie wyda pracownikowi świadectwa pracy. Pracownik będzie miał prawo wystąpienia do sądu pracy z żądaniem zobowiązania pracodawcy do wydania świadectwa pracy. Jeżeli pracodawca nie istnieje albo z innych przyczyn wytoczenie przeciwko niemu powództwa jest niemożliwe - pracownikowi będzie przysługiwało prawo wystąpienia do sądu pracy z żądaniem ustalenia uprawnienia do otrzymania świadectwa pracy. Co to oznacza w praktyce? To sąd będzie określał treść świadectwa pracy, a prawomocny wyrok albo postanowienie zobowiązujący pracodawcę do wydania świadectwa pracy będzie zastępował to świadectwo.

Co na to związki i pracodawcy?

Pozytywnie o katalogu wprowadzonych zmian wypowiadają się związkowcy. - Przychylnie patrzymy na powyższe zmiany w prawie pracy. W praktyce każda z nich uczyni relacje pomiędzy pracownikiem a pracodawcą bardziej sprawiedliwymi i zrównoważonymi. Musimy jednak pamiętać, iż postulat gruntownej przebudowy kodeksu pracy pozostaje wciąż aktualny - podkreślają.

Z kolei pracodawcy wskazują, o ile zapisy odnoszące się do świadectwa pracy, ochrony przedemerytalnej czy szkoleń nie wpłyną istotnie na sytuację pracowników, to duże wątpliwości budzi kwestia związana z dyskryminacją i mobbingiem. - Co do tych zmian mam spore obawy. Mówimy o bardzo delikatnym i wrażliwym problemie, który ciężko się rozwiązuje. Obawiam się, że stworzenie otwartego katalogu przesłanek uzasadniających dyskryminację może prowadzić do wystosowywania przez pracowników nieuzasadnionych roszczeń. To dziedziny, w których bardzo łatwo może dojść do szantażu czy nadużyć ze strony pracowników. Pracodawcy zaś nie wiedzą, jak się bronić - dodaje.

W jego opinii zapisy odnoszące się do mobbingu czy dyskryminacji w miejscu pracy powinny znaleźć się nie Kodeksie pracy, a w Kodeksie postępowania cywilnego. Pracownicy zaś powinni dochodzić swoich praw przed sądami powszechnymi, a nie sądami pracy.

Katarzyna Domagała-Szymonek
www.pulshr.pl

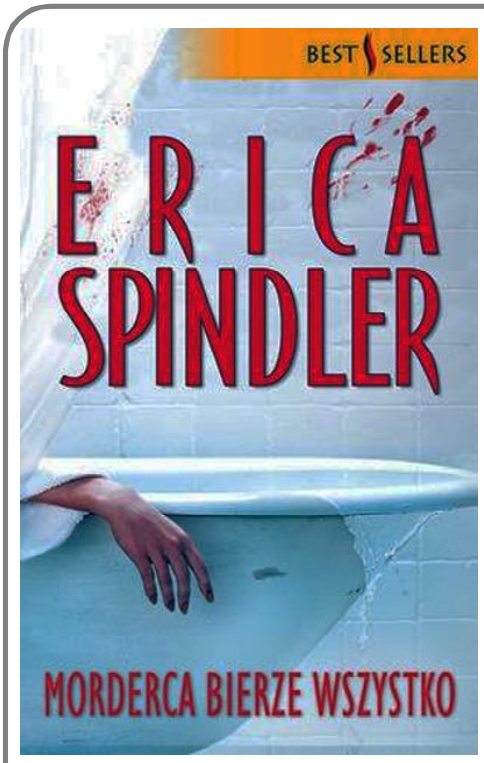

Erica Spindler urodziła się w 1957 roku w Chicago. Jest amerykańską pisarką, autorką powieści z gatunku thrillera romantycznego. Do tej pory ukazało się ponad trzydzieści jej prac i z całą pewnością Erica nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Z typowych powieści romansowych przeszła do thrillerów, jednak i w tych ostatnich wątek miłosny jest wyraźnie zarysowany. Wpisana na listę bestsellerowych autorów „New York Timesa". O jej książkach mówi się jako o trzymających na skraju niepewności, a bohaterów określa się jako intrygujących i przykuwających uwagę. Jej książki są chwalone za umiejętne prowadzenie fabuły i prezentowanie kolejnych jej elementów.

Morderca bierze wszystko

„Morderca bierze wszystko" to moja pierwsza powieść autorstwa Erici Spindler. Styl pisania trochę przypomina romanse, ale fabuła już odbiega znacznie od „różowych" klimatów. Trochę przeszkadzało mi to, że jest to drugi tom przygód Stacy Killian („Pętla / Zabić Jane"), ale autorka wspomina co jakiś czas o wydarzeniach, które miały miejsce w części pierwszej, więc można się w miarę dobrze zorientować w sytuacji bohaterki.

Stacy Killian, była policjantka z Teksasu, mieszka obecnie w Nowym Orleanie i zgłębia tajniki literatury na uniwersytecie. Po ciężkich przeżyciach, opisanych w pierwszym tomie cyklu, postanowiła zacząć od nowa, wszystko zmienić i żyć inaczej, spokojniej, po prostu normalnie. Mieszka sama, ale tuż obok ma przyjaciółkę, Cassie. Pewnej nocy ze snu wyrywają ją dziwne dźwięki, które rozpoznaje jako strzały. Podczas sprawdzania okolicy znajduje ciała przyjaciółki i jej współlokatorki. Wezwana na miejsce policja rozpoczyna dochodzenie. Sprawą zajmuje się śledczy Spencer Malone. Jednak Stacy nie potrafi zostawić mu śledztwa i sama również zabiera się do działania. Jako była policjantka z dziesięcioletnim doświadczeniem wie co robić, ale Malone początkowo nie jest zachwycony tym, że kobieta wtrąca im się do prowadzonej sprawy... Wszystko wskazuje na to, że śmierć dziewczyn wiąże się z pasją Cassie, grami RPG. Przyjaciółka Stacy zamierzała spotkać się z kimś, kto miał wprowadzić ją do tajemniczej gry o nazwie „Biały Królik", stworzonej na podstawie historii o Alicji w Krainie Czarów. Sprawa komplikuje się, kiedy Stacy również zostaje „zaproszona" do wspomnianej gry (trudno nazwać zaproszeniem odciętą głowę kota wiszącą pod prysznicem...).

Celem gry jest... uśmiercenie graczy. Zaczyna się wyścig z czasem. Kto zwy-cięży? Czy Malone i Stacy znajdą mordercę? Ile osób jeszcze zginie? Kim jest mistrz gry, Wielki Biały Królik? Zagadka jest bardzo wciągająca i wcale nie taka prosta do rozwiązania, jak mogłoby się wydawać.

Pomysł na fabułę jest świetny. Autorka swoją historią dostarcza czytelnikowi dreszczyku emocji. Krótkie rozdziały sprawiają, że akcja toczy się szybko i nie ma czasu na nudę, a dość duża czcionka ułatwia czytanie.

Książka jest kryminałem wielowątkowym morderstw mamy tu sporo kilkanaście przynajmniej dotyczy motywu gier RPG. Te gry kreują cos w rodzaju innej rzeczywistości, gdyby dotyczyła tylko komputerów można by powiedzieć, że wirtualnej, ale w RPB można grać na planszy, wystarczy, że zbierze się kilka osób, które chcą przenieść się w inny świat wykreować siebie jako postaci fikcyjne które chcą pokonać innych graczy. W tym tajemniczym RPG głównym rozgrywającym jest Wielki Biały Królik, który jest kimś w rodzaju kreatora gry, uważa siebie za najlepszego i ma zamiar to udowodnić. Jeśli to zrobi, pozabija pozostałych graczy wygra, a jeśli ktoś pokona Wielkiego Białego Królika w bezpośrednim starciu wygra, tak będzie też jeśli futrzak nie dotrze do finału i będą go rozgrywali dwaj pozostali gracze. Opis jak wygląda ten RPG w który można grać w realu, spotyka się kilka osób i grają w grę planszową, i wirtualu, wiadomo gracz łączy się z rywalami przez internet, jest konieczny, bo do tego sprowadza się to co my tu mamy. Różnica jest zasadnicza ktoś gra w ten RPG w realu, naprawdę giną ludzie, a stawka jest wysoka. Akcja toczy się głównie w Nowym Orleanie.

Pierwszą ofiarą jest Cassie, i jej współlokatorka Beth, która nakryła sprawcę na gorącym uczynku i również zmarła. Cassie jest nałogową graczką w RPG. Stacy dowiaduje się o grach RPG, o graczach, o tym co sądzą na ten temat specjaliści z zakresu nauk psychologicznych, itp. Stacy przy pomocy policjantów prowadzących sprawę Spencera Mallone'a i Tony'ego Sciame próbuje rozwikłać tą kryminalną zagadkę tyle, że zaraz wikła się w kolejne. Poznaje jednego z twórców gier RPG, pomysłodawcę Wielkiego Białego Królika i tej całej najbardziej ezoterycznej gry w świecie RPG, milionera Leonarda Noble'a i jego całą rodzinę, w tym córkę 16 latkę o imieniu Alicja rzecz jasna. Siłą rzeczy jest jednym z pierwszych podejrzanych, bo kto może być sierściuszkiem mordercą jak nie pomysłodawca Wielkiego Białego Królika?

Dalej giną kolejni ludzie z otoczenia rodziny Noblów. Akcja nabiera tempa, wikła się coraz bardziej pojawiają się kolejni podejrzani, w tym ponoć nieżyjący wspólnik Leo Noble'a Richard Danson podszywający się pod nauczyciela Alicji Clark'a Dunbar'a. Sprawa robi się coraz bardziej intrygująca. Na liście tego mordercy geniusza psychopaty jest też sama Stacy jako Szczere Kocisko z tej racji, że ma pazurki jak kiciuś i pcha się w przekonaniu Wielkiego Białego Królika nie tam gdzie ją chcą. Czy Stacy przeżyje i przy pomocy policji rozwikła sprawę? Kto to jest i jaki ma motyw. Czy będziecie zaskoczeni po przeczytaniu książki? Geniusz zabójcy polega na tym, że wykreował tą niezwykłą intrygę, cały czas grał a ludzie ginęli naprawdę. No i też na tym, że ta opcja jest najmniej prawdopodobna. A jednak…

Dlaczego tę powieść Erici Spindler wybrałem? Choćby dlatego, żeby uzmysłowić czytelnikom jak blisko jest od fikcji i pogoni za sztucznym generowaniem adrenaliny, do „realu", czyli do granicy, w której tzw. „sztuczna inteligencja" - tak ostatnio wynoszona pod niebiosa - prowadzi do odczłowieczenia człowieka. Na jego własne życzenie. Trzeba przy tym uzmysłowić sobie, że to nie broń zabija, to człowiek zabija człowieka. A czym? to już pozostawiam własnym przemyśleniom...

Rozrywkowo

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

„SOLIDARNOŚĆ POLSKIEJ CHEMII"
Informator Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność"
01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch.solidarnosc@gmail.com
Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz; 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,
tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com
Współpraca: Ireneusz Besser, Sławomir Bezara, Henryk Kleczkowski, Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Marek Ziarkowski